



KTÓRY TAK ŚPIEWA?

21 czerwca, pierwszego dnia lata, w ponad 120 krajach na całym świecie obchodzi się Święto Muzyki. Głównym celem wydarzenia jest popularyzacja muzyki, zarówno zachęcenie do jej tworzenia, jak i możliwość darmowego uczestnictwa w różnorodnych koncertach. A jeśli tak to ptasia muzyka, idealnie wpisuje się w ten cel, będąc często obecną w kulturze i sztuce i do niej nawiązują także autorzy całkiem niedawno wydanej książki – *Który tak śpiewa? Ptaki w kulturze*.

Który tak śpiewa? To oczywiście nawiązanie do opowiadania Mirona Białoszewskiego, dobrze oddaje niezwykle relacje ptaków i ludzi. Z jednej strony fascynują nas one różnorodnością gatunków, kształtów, barw, umiejętnością latania i konstruowania skomplikowanych gniazd, widowiskowością zachowań godowych, naśladowaniem ludzkiej mowy (i wielu innych odgłosów), czy wreszcie – śpiewem o bogatej amplitudzie dźwięków, tonów i linii melodycznych. Bywają symbolem piękna, mądrości, sprytu, dumy, a przede wszystkim – wolności. Z drugiej natomiast strony, częściowo również z powodu owej różnorodności, wciąż wiemy o nich zaskakująco mało. Posiłkujemy się atlasami i leksykonami, wierzymy w miejskie (i całkiem niemiejskie) legendy, opierając się na zbyt często manifestowanej, uwarunkowanej historycznie, dominującej ontologicznie pozycji: w końcu ptaki, zarówno dzikie, jak i hodowlane, „służyły” człowiekowi za pożywienie lub – w najlepszym wypadku – za atrakcyjną, bo żywą, zabawkę zamykaną w klatkach i wolierach. Chociaż – to musimy podkreślić – owo zamknięcie w klatkach wzięło się głównie z podziwu do wokalnych umiejętności ptaków. Właśnie ptasia muzyka, bardzo często obecna jest w kulturze i sztuce i do niej nawiązują także autorzy całkiem niedawno wydanej książki – *Który tak śpiewa? Ptaki w kulturze*.

Który tak śpiewa? Ptaki w kulturze.

„Kulturowe nawiązanie w tytule książki to jedno, jednak większość ludzi od razu będzie wiedziała, że śpiewa ptak i po prostu zapyta o gatunek” – dopowiada prof. Piotr Tryjanowski z Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, jednocześnie współautor wspomnianej książki. „Z okazji Święta Muzyki możemy nawet nieco prowokująco napisać, iż to ptaki stworzyły muzykę” – komentuje poznański badacz. To bynajmniej nie żart, albo tanie ornitologiczne przekupstwo. Człowiek ptaki widział, słyszał i podziwiał. Próbował gwizdać, mlaskać, naśladować i czasem się udawało. Czy to znalazło swoje utrwalenie w utworach muzycznych?

„Oj tak! Gdybym miał wymieniać ptasie muzyczne wątki, to pierwsza przychodzi do głowy nieśmiertelna klasyka. Warto posłuchać *Wiosnę z Czterech pór roku* Antonio Vivaldiego, *Karnawał zwierząt* Camille’a Saint-Saënsa, *Obrazki z wystawy – Taniec kurczątków w skorupkach* Modesta Musorgskiego, *Czarny Kos* Oliviera Messiaena. Ten francuski kompozytor i pedagog szczylił się zresztą ornitologiczną pasją, a głosy ptaków wstawiał do niemal każdej kompozycji. Niedościęgnionym wzorcem wkomponowania głosów ptaków jest VI Symfonia F-dur *Pastoralna*, Ludwiga van Beethovena. Kompozytor uciekał na wieś, kiedy tylko mógł wyrwać się z miasta, odbywając tam długie spacery wśród drzew i pól. Jak sam pisał do przyjaciela: „*Jaki ja jestem zadowolony, gdy przebywam między drzewami i krzakami, między drzewami, kwiatami i skałami. Nikt tak nie kocha natury jak ja ... mój zły słuch nie sprawia mi żadnych kłopotów. Na wsi każde drzewo wydaje się mówić do mnie 'Święty, Święty'. W lesie panuje taki nastrój, w którym czuję wszystkie rzeczy.*” Terapia słuchu i duszy. Wspaniale udokumentowane sielankowe wspomnienie w *Scenie nad strumieniem (Szene am Bach)*, w której kojący odgłos strumyka zagłuszany jest stopniowo przez ptaki: słowika, przepiórki i kukułki. Coś wspaniałego!” – troszkę rozmarza się prof. Tryjanowski.



A czy współczesne rodzaje muzyki potrafią nawiązywać do ptaków? „Oczywiście, że tak. Wraz z rozwojem techniki ewoluowały także nowe metody i możliwości, jak choćby włączanie do utworów nagranych na taśmę ptasich śpiewów. Przeniknęły nawet do współczesnych nurtów country, rock'n'rolla i free jazzu. Każde pokolenie, ma swoich *odptasich* muzycznych bohaterów. Sam zahaczając o pokolenie **The Eagles** wyszukuję ptasie wątki w utworach muzycznych” – podkreśla prof. Tryjanowski. „Kiedyś, z grupką znajomych, staraliśmy się nadać utworom hierarchię ważności, ale wyszło jak w utworze *Dziub-dziub* grupy **Kaczki z Nowej Paczki**. Czyli nikt nic nie wie, nikt nie widział” - śmieje się poznański ornitolog.

Wśród hitów Profesor wymienia: **Stan Borys** i *Jaskółka*, **Wojciech Młynarski** – *A ja lubię wrony*, **Jacek Kaczmarski** – *Ptak*, **Grzegorz Turnau** - *Piosenka dla ptaka*, no i finał - *Śmierć ptaka* **Jeremiego Przybory**. „Dobrze widzę, że to same smutki i melancholie” – zwraca uwagę Profesor z uśmiechem. „Ale są oczywiście i weselsze utwory. Proszę bardzo, nieco przykładów: biesiadne i nieśmiertelne *Hej Sokoły!*, a jak już jesteśmy przy ptakach drapieżnych to jest i *Orła cień* **Varoiox Manx**. Osobom lubiącym inne gatunki, a nade wszystko swojskie klimaty, może do gustu przypaść *Bocięk* grupy **Chłopcy Kontra Basia**. Młodsza generacja prędzej sięgnie po *Żurawie origami* **Meli Koteluk**, bądź *Jak malowany ptak* zespołu **Dżem** (jakby było mało to pamiętamy też o *Złotym Pawiu*). Bliżej klasyki są *Jak wędrownie ptaki* **Czerwonych Gitar** i *Cała jesteś w skowronkach* **Skaldów**, a po takiej dawce zostaje już tylko **Piotr Szczepanik**. *Goniąc kormorany* opuszczamy granice naszego kraju; możemy to zrobić z *Beata* z *Albatrosa* **Janusza Laskowskiego**. Albatrosy, fregaty i pingwiny może są muzycznie inspirujące, jednak z oczywistych względów – to wszak moja ulubiona grupa - poszukiwałem melodii dla miłośników dziedrz. Znalazłem tylko wcześniej nieznanego mi Irlandczyka o ksywce **Hozier**, który nagrał utwór *Shrike*. Z racji bezsprzecznej dominacji, tak w popkulturze, jak i ornitologii, języka angielskiego, uwzględnijmy i ten język. Porusza **Nick Cave** i jego piosenka w filmie *Makrokosmos*. Kombinacja obrazu i dźwięku sprawia, iż dobrze mój stan opisuje tytuł *I'm Like A Bird* **Nelly Furtado**, chociaż *I Like Birds* grupy **Eels** też przecież kłamliwy nie jest. Do listy dodałbym jeszcze: **The Beatles** - *Blackbird* i *Free As A Bird*, **Pink Floyd** - *Cirrus Minor*, **Bob Marley** - *Three little birds*, **Dolly Parton** - *Little Sparrow*, **Coldplay** – *Birds*, **Michael Jackson** - *Rockin' Robin* i doprawdy rozczulające *Grantchester Meadows* **Pink Floyd** i wiele, wiele innych. Wymienianie ich tutaj byłoby zwyczajnie nudne. Koniecznie jednak muszę wspomnieć o niemieckiej grupie **Fool's Garden** i piosence *Lemon Tree*. Może dlatego, że czasami pojawia się w bawarskim radio, które mam ostatnio okazję słuchać, i choć to mniej ptasi utworek niż inne, za to najbardziej z nurtu pop, a zwrot "Isolation is not good for me" w czasach postpandemicznych nabiera szczególnej aktualności”- podsumowuje prof. Tryjanowski.

Święto Muzyki jest dniem szczególnym, ale by właśnie muzyka w pełni nas poruszyła, ale także dotarły do naszego ucha ptasie trele to zdecydowanie należy się wyciszyć. „Otwarcie się na ciszę i kojące dźwięki natury, to właściwy krok do odstresowania i rzeczywistej psychologicznej rekonwalescencji – o czym zresztą świadczy wiele badań, w tym podsumowane w naszej książce *Ornitologia terapeutyczna*. Ciszę bowiem należy rozumieć, nie jako zupełny brak dźwięków, ale ich delikatność. Szum wiatru, padające krople deszczu, kumkanie żab i ptasie kwilenie. Podane nienachalnie, tak, że niemal niewyczuwalne, docierające do naszego mózgu bez specjalnego nastawienia i treningu. To właśnie wśród ciszy podejmuje się najważniejsze życiowe decyzje, tylko w niej można usłyszeć subtelne, delikatne dźwięki” – podsumowuje prof. Tryjanowski.